

arch. sprac. 28/10/2014
y. aktowa wyprawy

FUNDACJA
Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502736

MEMORIAŁ
Generał Marii Wittek



IX-39

PNK

WSK
Śląsk
Pogotowie
Harcerski

brak zdj.

adres:

Kraków

BEM Adela
zam. Rygocinińska
ps. "Ada"

15/WS

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — BEIn Adela
z. m. Przegocinińska
T. 15/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

- ✓ I/1 – relacja właściwa k. 13, s. 1-13
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.
III/5 – inne...

IV. Korespondencja

.....
.....
.....
.....

✓ **V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]** k. 7

VI. Fotografie

I Materiały dokumentacyjne

I/1. Relacja niemiecka

- Relacja niemiecka A. Bem, brak daty, mps. (kopia), k. 11, s. 1-11
- Relacja A. Bem dotycząca interwencji niemieckich we wrześniu 1939, mps, Kraków 1984, k. 2, s. 12-13



Schemat relacji uczestniczek walk o niepodległość.

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej,
poz. M3 51/50
data wpłyn. 5 1987

I. Dane osobiste.

- 1/. Rzegecińska Adela -Bem- Bem
- 2/. 2.IX.1917 r. Witkowiec /Czechosłowacja/
- 3/. Franciszek i Antonias /Stasa/
- 4/. Brzdewiska inteligencji pracującej.
ojciec - pracownik usysł. "Kopalni Węgla". - Jaworzno
matka - zajmowała się domem i wychowaniem sześciu dzieci.
mąż - inż. budowl. specjalność izolacja - prowadzi zakład rzem.
wykonywanie robót izolacyjnych
- 5/. Ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Chrzanowie
* Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkeli w Mysłowicach
zdaniem maturę gimnazjalną w Krakowie /dla pracujących/.
Zawód wyuczyła nauczycielką i Wychowawczyni Przedszkola
Zawód wykonywała -pracownik usysłowy w Spół. Chem. "Mikrokelar"
i Fabryce Kosmetyków "Miraculum" w Krakowie.
Od 1.XII.1976 r. jest na wcześniejszej emeryturze.
- 6/. adres Kraków, ul. Szpitalna 36 m.7 - Nr. telefonu 251-57 251-57

II. Okres przedwojenny do 1.IX.1939 r.

- 17. Od roku 1936 -1937 pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Skoczowie.
Od roku 1937 do 31.VIII.1939 r. pracowała w Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Buczu. Ponieważ posiadała wykształcenie wychow. Przedszkola, więc prowadziła Przedszkole w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim. Przedszkole to było pod Patronatem Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu.
Pełniła funkcję wychowawczyni dzieci w grupie prewencyjnej w Harcerskiej Szkole na Buczu. Brała udział w meted. kursie Kier. Pracy Zuchowej, Drużynowych Grenad zorganizowany na Buczu.
Należała również do Zespołu Artystycznego Buczańsk, które wyjeżdżały z imprezami na Zaolzie.
Prowadziła Komitet Rodzicielski przy Przedszkolu w Górkach Wielkich. Organizowała odczyty i rozmowy z rodzicami na tematy dotyczące wychowania dzieci. Od 1.V.1939 r. należała do Koła Macierzy Szkolnej w Górkach Wielkich. Celem Koła była działalność oświatowo-kulturalna i wychowawcza wśród młodzieży i dorosłych.

2/. Pod koniec 1938 r. zorganizowała się Pogotowie Śląskiej Komendy Harcererek do którego i ja należałam. Komendantką Pogotowie była Irena Kuśmierowska - Kabatowa. Wówczas w ścisłym związku z zadaniami Pogotowie powstaje Przysposobienie Harcererek do Obrony Kraju.

Rok 1939 był okresem intensywnego szkolenia.

W ramach Pogotowie stworzone cztery zasadnicze działy: sanitarny, opieki nad dziećmi, łączności i gospodarczy.

Przeszkolenie sanitarne, szczególnie ważne na wypadek wojny organizowane przede wszystkim w Harcerskiej Szkole Instrukterskiej na Buczu. We wszystkich tych kursach bierę czynny udział jako instrukterka harcerka - Buczańska.

Wiosną 1939 r. Pogotowie Harcerskie było w zasadzie gotowe do podjęcia służby. Wyjechała te odprawa Komendantek Pogotowie, które odbyła się 30. kwietnia w Szkole Instrukterskiej Harcerskiej na Buczu.

W połowie sierpnia 1939 r. Kom. Śląskiego Pogotowie zwała odprawą Hufcowych celem ustalenia, kto pozostanie na Śląsku, a kto opuści Śląsk na wypadek inwazji, oraz czasowej okupacji terenu przez wroga.

Wykonując zarządzenie władz państwowych Komenda Pogotowie zorganizowała tuż przed wybuchem wojny punkty ewakuacyjne między innymi w Katowicach. Zadaniem punktów było udzielanie pomocy sanitarnej ewakuowanej i uchodzącej ludności, w szczególności dzieciom, służba informacyjna.

31. VIII. 1939 r. wyjechałam z Bucza wraz z Kom. szkoły instr. Harcerskiej do Rabsztyna

J. Łopińską, gdzie miałam mieć brać udział w kursie samarytańskim.

W Rabszynie zastała nas wojna.

III. Ożerał Okres okupacji do maja 1945 r.

1/ W ostatnich dniach sierpnia daliśmy z Zakładu Dziecięcego w Rabszynie zostać wywiezione do Warszawy. W Rabszynie znajdował się harcerski sanitarny ośrodek szkoleniowy, zamieniony teraz na punkt ewakuacyjny i szpital polowy.

Kilka dorosłych osób harcererek-instrukterek-wraz z nami i ja- pozostałyśmy w Rabszynie pod przewodnictwem Anny Pietrowskiej i pełniłyśmy służbę sanitarną. Pod walbromiem organizowałyśmy rannych, do szpitala przyjeżdżały ranne z rąk niemieckich przez Niemców pod Okuszem. Jako Siostry Czerwonego Krzyża udzielałyśmy pomocy sanitarnej wojskowej w czasie walk w lasach rabsztyńskich pod ostrzałem niemieckich karabinów maszynowych, oraz grabiłyśmy zabitych żołnierzy. Po ucieszeniu się walk w Rabszynie podjęłam jako nauczycielka naukę w Szkole Powszechnej w Kluczach/uczniście na własną rękę/.

W r. 1940 na wieść wróciłam z Rabszynie do miejsca zamieszkania

de Jawerzsa de Redziów, gdzie przebywałam krótki okres czasu
 semicważ Niemcy wywozili miedziez na rebaty i de obczów.
 Webec tege zdecydowalam siq na przejście przez "Zieloną granicę"
 do Gubernii de Krakowa.

W Krakowie podjęłam natychmiast pracę zarobkową. Pracowałam
 w firmie budowlanej pod Zarządem Komisarzyczym. Biura firmy mieściły
 się przy ul. Starowiślanej 28.

Na zaistwieniu pracy zarobkowej w tym samym roku t.j. 1940 starałam
 się nawiązać kontakty z harcerkami instruktorkami śląskimi, a przede-
 wszystkim z Kom. Pogotowia Śl. Komendy Harcerek p. Ireną Kuśmierzewską
 która osiedliła się w Krakowie i ona te nawiązywała kontakty ze
 spotkanymi urodzonymi.

Od roku 1940 praca harcerek śląskich przebywających w Gubernii
 była zorganizowana w t.zw. Ogaiwa - Zespoły 4-5 osobowe, zachowując
 przez łączników kontakt ze Śląskiem.

Program pracy w Ogaiwach:

- 1/. Zachowanie postawy godnej Polki-Harcerki i wdziakiwanie w tym
 duchu na miedziez.
- 2/. Samokształcenie jaknajszerszej pojate
- 3/. Odział we wszystkich akcjach społecznych, niezłanie pomocy
 potrzebującym i ratowanie wszystkich od polskie
- 4/. Doskonalenie posiadanych sprawności w zakresie służb pomocniczych
 dla wojska.

W skład Komendy Pogotowia wchodziły:

- ✓ Irena Kuśmierzewska - Komendantka Organizacji Harcerek
- Ada Bea - Instruktorka łączności
- ✓ Janina Chejnecka - Instruktorka Samarytanstwa
- ✓ Czesława Jakubiec - instr. de spraw kult. oświat. i opieki społ.
- ✓ Władysława Krysewa - instr. de spraw gospedarczych
- ✓ Stefania Metech - sekretarka
- ✓ Jadwiga Wikter - instr. P.O.O.K.

✓ W wrześniu 1940 r. p. Irena Kuśmierzewska zapropenowała mi współpracę
 w "Patronacie", w Sekcji Charytatywnej, a następnie w R.G.O. - Rada
 Główna Opiekuncza - Dział Opieki nad więźniami. Przezycją współpracy
 przyjąam bez zastrzeżeń. Praca w RGO była dla mnie wyłącznie pracą
 społeczną bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. W tym okresie na terenie
 Krakowa działały różne Komitety Obywatelskie, których zadaniem plega-
 ło na niesieniu pomocy dla wysiedleńców, więźniów politycznych,
 jeńców wojennych, sierot itd. Jednym z tego rodzaju komitetów był
 Komitet Pomocy Więźniom.

W latach późniejszych poszczególne Komitety weszły w skład RGO.

Zakres pracy Działu Pomocy Więźniom polegał na:

- 1/. udzielanie pomocy więźniom Montelupich
- 2/. udzielanie pomocy więźniom obozów koncentracyjnych jak Oświęcim
- 3/. umożliwienie porozumienia się więźniów z ich rodzinami przez przesłanie krypsów.

Ja osobiście specjalnie różne czynności powierzono mi przez p. Irenę. Było to np. pakowanie paczek żywnościowych, specjalnych paczek świątecznych, oraz paczek wyjątkowo z lekarstwami. Często wykonywałam różnego rodzaju prace administracyjne jak sporządzanie wykazów nazwiskowych, kartotek itp.

W okresach przedświątecznych /Bezpośrednio, Wielkanoc/ często wysyłałam pracę nocną, aby w terminie przygotować i nadać paczki przeznaczone dla więźniów. Tego rodzaju paczki strzymali więźniowie zarówno z więzień jak i obozów koncentracyjnych, szczególnie więźniowie z Oświęcimia. Zawartość paczki składała się z żywności, do których dołączało się bilecik z życzeniami świątecznymi, małe ki, ciastek i ciastek jedliny. Punkty przygotowywania paczki były rozmieszczone przy różnych ulicach. Ja najczęściej byłam związana z punktem przy ul. Kasimierzkiej 18, gdzie pracowała siostra Kuśnierzkowska, Janina Kostecka i p. Zazulewa.

Do więzień na Montelupich dowoziła się paczki na w określonych przez władze więziennicze terminach. Składała się je na wartowni za pakietowaniem. Ja również kilkakrotnie konwojowałam paczki na Montelupich. Ktekwiek przebywał w czasie okupacji w więzieniu przy ul. Montelupich dobrze zachował w pamięci owe ważne momenty towarzyszące oczekiwaniu na przyjazd "ciastki", jak nazywano w więzieniu te tygodniowe transporty paczek, nad którymi czuwała p. Zazulewa, wzięła którąś z jej najbliższych współpracownic.

Przypomniałam sobie, że miałam polecać opiekować się wskazanymi rodzinami więźniów. Chodziło w tym wypadku o przeprowadzenie wywiadu w jakich warunkach znajduje się dana rodzina. W wypadkach koniecznych dGO. przydzielała zapomogi pieniężne i paczki z odzieżą i żywnością. W r. 1940 brałam udział w kursie sanitarnym prowadzonym konspiracyjnie w Szpitalu G.O. Benifraków /Łączność z Kom. Cher. Krak./ Kurs prowadził lekarz na. Maria Nitęgreddow. Uczestniczyły w nim około 20 osób. Kurs miał na celu pielęgnowanie ran, jak również zdobywanie wiadomości z zakresu sanitarnictwa.

Ponadto w tym samym roku 1940 odbywał się kurs sanitarny w prywatnych mieszkaniach barcerek. /brak stałego pomieszczenia/. Przygotowywane opatrunki indywidualne, uczone się robiła zastrzyki, opatrunki ran, bandażowanie, oraz zdobywanie podstawowe wiadomości z zakresu pielęgniactwa.

Obydwa kursy były zorganizowane w celu przygotowania harcerek do służb sanitarnych w polu i na punktach sanitarnych.

W r. 1943 byłam na kursie podharcastrz. w Kuchawie i strzymałam miesiąc na podharcastrzyali.

W r. 1944 brałam udział w kursie harcistrz. zorganizowanym przez Kom. Pogot. Harcerek i strzymałam stopień harcistrz.

W r. 1943 została zorganizowana Wojskowa Służba Kobiet przy Legionie Śląskim. Rekrutacja następowała na zasadzie wydziałania dziewcząt zgrupowanych przy Śląskiej Komendzie Harcerek. W zależności jaką przydatność zdobyły dziewczęta w pracy harcerek zostały przydzielone do odpowiedniej służby.

Każda wstępująca w szeregi WSK była przeszkolona z zakresu służby wojskowej i zaprzysiężona przysięgą wojskową. Komendantka WSK przy Legionie Śląskim miała kontakt służbowy z Kom. Legionu Śl., oraz Komendą WSK Kraków.

Ja pod pseudonimem "Ada" kierowałam zespołem łączności, który liczył 14 osób. Jako kier. Grupy łączności dostarczałam łączniczki i kurierki dla Legionu Śląskiego na terenie Krakowa, Beczni i Skawiny.

Służba łączności miała kontakt z Oddziałami Partyzanckimi w Suchej i Kalwarii Łąckiej, przekazywała broń, żywność i odzież.

Osobiście jeździłam jako kurierka na Śląsk do Ady Karczgańskiej w Katowicach i do Suchej do st. Bródowice, gdzie zajmowała się skrywką przerzutowa.

Przewoziłam broń z Gł. Kom. AK do Suchej do oddziałów partyzanckich. Najcięższe piece miały wsiadłe w piasecz i inne części garderoby.

W r. 1943/1944 pracowałam w firmie przy Al. 29 Listopada i tam na magazynie mat. budowlanych, przechowywałam części do stacji nadawczo-odbiorczej, odbieraki radiowe, broń, - następnie powyższe rzeczy dostarczałyśmy w odpowiednia terminie do Leśnych Oddziałów w Kalwarii Łąckiej.

Wszystkie zespoły łączności przygotowywały w dużej ilości opatruki

indywidualne z materiałów dostarczanych przez p. Lilę Kuśmierzkę z Patronatu Opieki nad Więźniami, a sterylizowane były w Szpitalu św. Łazarza. Opatruki te częściowo były magazynowane, a częściowo przesyłane do Oddziałów Partyzanckich.

W r. 1944 w szeregi WSK przy LS weszły także dziewczęta nie będące harcerkami. Po powstaniu warszawskim do zespołu WSK przydzielono osoby z WSK z Warszawy.

Andela Pręgorz'ska

- 6 -

rel 113/Su

R e l a c j a
uczestniczki Ruchu Oporu

I. Dane osobiste

1. Bemówna- Rzegocińska Adela
2. urodz. 2.IX.1917r. Witkowice /Czechosłowacja/
3. imiona rodziców: Franciszek i Antonina /Stasa/
4. środowisko inteligencji pracującej
 - ojciec - pracownik umysłowy kopalni Węgla - Jaworzno,
 - matka zajmowała się domem i wychowaniem dzieci
 - maż - inż.budowlany -specj.izolacja - prowadzi zakład rzem. wykonywanie robót izolacyjnych
5. Ukończyłam Seminarium Nauczycielskie w Chrzanowie
 - Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Mysłowicach
 - Zdałam maturę gimnazjalną w Krakowie /dla pracujących/.
 - Zawód wyuczony - nauczycielka i wychowawczyni Przedszkola.
 - Zawód wykonawany - pracownik umysłowy w Sp-ni Chem."Mikrokolor" i Fabryce Kosmetyków "Miraculum" w Krakowie.
 - Od 1.XII.1976r. jestem na wcześniejszej emeryturze.
6. Kraków ul.Szpitalna 36 m.7 Nr. tel. 251-57

II. Okres przedwojenny do 1.IX.1939r.

- 1.Od roku 1936-1937 pracowałam jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Skoczowie.
- 2.Od roku 1937 do 31.VIII.1939r. pracowałam w Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Buczu. Ponieważ posiadałam wykształcenie Wych. Przedszkola, więc prowadziłam Przedszkole w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim. Przedszkole to było pod Patronatem Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu.
Pełniłam funkcję wychowawczyni dzieci w grupie prewentywnej w Harcerskiej Szkole na Buczu. Brałam udział w metod.kursie Kier. Pracy Zuchowej, drużynowych Gromad zorganizowany na Buczu. Należałam również do Zespołu Artystycznego Buczanek, które wyjeżdżały z imprezami na Zaolzie.
Prowadziłam Komitet Rodzicielski przy Przedszkolu w Górkach Wielkich. Organizowałam odczyty i rozmowy z rodzicami na tematy dotyczące wychowania dzieci. Od 1.V.1939r. należałam do Koła Macierzy Szkolnej w Górkach Wielkich. Celem Koła była działalność oświatowo-kulturalna i wychowawcza wśród młodzieży i dorosłych.

2. Pod koniec 1938r. zorganizowało się Pogotowie Śląskiej Komendy Harcerek, do którego i ja należałam. Komendantką Pogotowia była Irena Kuśnierzevska-Kabatowa. Równocześnie w ścisłym związku z zadaniami Pogotowia powstaje Przysposobienie Harcerek do Obrony Kraju. Rok 1939 był okresem intensywnego szkolenia.

W ramach Pogotowia stworzono cztery zasadnicze działy: sanitarny, opieki nad dzieckiem, łączności i gospodarczy.

Przeszkolenie sanitarne, szczególnie ważne na wypadek wojny organizowano przede wszystkim w Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Buczu.

We wszystkich tych kursach biorę czynny udział jako instruktorka, harcerka-Buczanka.

Wiosną 1939r. Pogotowie Harcerskie było w zasadzie gotowe do podjęcia służby. Wykazała to odprawa Komendantek Pogotowia, które odbyło się 30 kwietnia w Szkole Instruktorskiej Harcerskiej na Buczu.

W połowie sierpnia 1939r. Komenda Śląskiego Pogotowia zwołała odprawę Hufcowych celem ustalenia, kto pozostanie na Śląsku, a kto opuści Śląsk na wypadek inwazji oraz czasowej okupacji terenu przez wroga. Wykonując zarządzenie władz państwowych Komenda Pogotowia zorganizowała tuż przed wybuchem wojny punkty ewakuacyjne między innymi w Katowicach.

Zadaniem punktów było udzielanie pomocy sanitarnej ewakuowanej i uchodzącej ludności, w szczególności dzieciom oraz służba informacyjna.

31.sierpnia 1939r. wyjechałam z Bucza wraz z komendantką Szkoły Instruktorskiej Harcerskiej do Rabsztyna J.Łepińska gdzie miałam brać udział w kursie samarytańskim.

W Rabsztynie zastała nas wojna.

III. Okres okupacji do maja 1945r.

W ostatnich dniach sierpnia dzieci z Zakładu Dziecięcego w Rabsztynie zostały wywiezione do Warszawy. W Rabsztynie znajdował się harcerski sanitarny ośrodek szkoleniowy, zamieniony doraźnie na punkt ewakuacyjny i szpital polowy.

Kilka dorosłych osób harcerek-instruktoerek wraz z nimi i ja pozostałyśmy w Rabsztynie pod przewodnictwem Anny Piotrowskiej i pełniłyśmy służbę sanitarną. Pod Wolbromiem opatrywałyśmy rannych, do szpitala przyjeżdżałyśmy rannych z pociągu z bombardowanego przez Niemców pod Olkuszem. Jako siostry Czerwonego Krzyża udzielałyśmy

pomocy sanitarnej wojskowym w czasie walki w lasach rabsztyńskich pod ostrzałem niemieckich karabinów maszynowych oraz grzebałyśmy zabitych żołnierzy. Po zciszeniu się walk w Rabsztynie, podjęłam jako nauczycielka naukę w Szkole Podstawowej w Kluczach /oczywiście na własną rękę/.

W roku 1940 na wiosnę wróciłam do Rabsztyna do miejsca zamieszkania do Jaworzna - do rodziców gdzie przebywałam krótki okres czasu ponieważ Niemcy wywozili młodzież na roboty i do obozów.

Wobec tego zdecydowałam się na przejście przez "zieloną granicę" do Gubernii- do Krakowa.

W Krakowie podjęłam natychmiast pracę zarobkową. Pracowałam w firmie budowlanej pod Zarządem Komisarycznym. Biura firmy mieściły się przy ul. Starowiślanej 28.

Po załatwieniu pracy zarobkowej w tym samym roku tj 1940 starałam się nawiązać kontakty z harcerkami-instruktorkami ślaskimi, a przede wszystkim z komendantką Pogotowia Śląskiej Komendy Harcerek p. Ireną Kuśnierzewską, która osiedliła się w Krakowie i ona to nawiązywała kontakty ze spotkanymi uchodźczyniami.

Od roku 1940 praca harcerek śląskich przebywających w Gubernii była zorganizowana w tzw. Ogniwa - zespoły 4-5osobowe, zachowując przez łączników kontakt ze Śląskiem.

Program pracy w Ogniwach :

1. Zachowanie postawy godnej Polki-Harcerki i oddziaływanie w tym duchu na młodzież,
2. Samokształcenie jaknajszerszej pojęte,
3. Udział we wszystkich akcjach społecznych, niesienie pomocy potrzebującym i ratowanie wszystkiego co polskie.
4. Doskonalenie posiadanych sprawności w zakresie służb pomocniczych dla wojska,

W skład Komendy Pogotowia wchodziły :

- | | |
|---------------------|----------------------------------------------------|
| Irena Kuśnierzewska | - Komendantka Organizacji Harcerek |
| Ada Dem | - Instruktorka łączności |
| Janina Chojnacka | - Instruktorka Samarytaństwa |
| Czesława Jakubiec | - instruktorka d/spraw kult.oświat. i opieki społ. |
| Władysława Kryсова | - instruktorka do spraw gospodarczych |
| Stefania Męlech | - sekretarka |
| Jadwiga Wiktor | - instruktorka PDOK. |

- 4 -

✓ We wrześniu 1940 r. p. Irena Kuśnierzewska zaproponowała mi współpracę w "Patronacie", w sekcji Charytatywnej, a następnie w R.G.O. - Rada Główna Opiekująca - Dział Opiek-i nad Więźniami. Propozycję współpracy przyjąłam bez zastrzeżeń. Praca w RGO była dla mnie wyłącznie pracą społeczną bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. W tym okresie na terenie Krakowa działały różne Komitety Obywatelskie, których zadanie polegało na niesieniu pomocy dla wysiedleńców, więźniów politycznych, jeńców wojennych, sierot itd. Jednym z tego rodzaju komitetów był Komitet Pomocy Więźniom. W latach późniejszych poszczególne komitety weszły w skład RGO.

Zakres pracy Działu Pomocy Więźniom polegał na :

1. udzielaniu pomocy więźniom Montelupich,
2. udzielaniu pomocy więźniom obozów koncentracyjnych jak Oświęcim,
3. umożliwieniu porozumienia się więźniów z ich rodzinami oraz przenoszenia grypsów.

Ja osobiście spełniałam różne czynności powierzone mi przez p. Irenę. Było to np pakowanie paczek żywnościowych, specjalnych paczek świątecznych, oraz paczek wyłącznie z lekarstwami. Często wykonywałam różnego rodzaju prace administracyjne jak sporządzanie wykazów nazwiskowych, kartotek itp.

W okresach przedświątecznych /Boże Narodzenie, Wielkanoc/ często wypadało nam pracować nocami, aby w terminie przygotować i nadać paczki przeznaczone dla więźniów. Tego rodzaju paczki otrzymali więźniowie zarówno z więzień jak i obozów koncentracyjnych, szczególnie więźniowie z Oświęcimia. Zawartość paczki składała się z żywności, do których dołączało się bilecik z życzeniem świątecznym, małeńki opłatek i opłatek jełdliny. Punkty, gdzie przygotowywałyśmy paczki były rozmieszczone przy różnych ulicach.

Ja najwięcej byłam związana z punktem przy ul. Kanonicznej 18 gdzie pracowała Irena Kuśnierzewska, Janina Kotecka i p. Zazulowa.

Do więzienia na Mont elupich dowoziło się paczki w określonych przez władze więzienne terminach. Składało się je na wartowni za pokwitowaniem. Ja również kilkakrotnie konwojowałam paczki na Montelupich. Ktokolwiek przebywał w czasie okupacji w więzieniu przy ul. Montelupich dobrze zachował w pamięci owe radosne momenty towarzyszące oczekiwaniu na przyjazd "ciotki", jak nazywano w więzieniu cotygodniowy transport paczek, nad którym czuwała M. Zazulowa, względnie

która z jej najbliższych współpracowniczek.

Przypominam sobie, że miałam polecenie opiekowania się wskazanymi rodzinami więźniów. Chodziło w tym wypadku o przeprowadzenie wywiadu w jakich warunkach znajduje się rodzina. W wypadkach koniecznych RGO przydziałało zapomogi pieniężne i paczki z odzieżą i żywnością. W r. 1940 brałam udział w kursie sanitarnym prowadzonym konspiracyjnie w Szpitalu P.O. Bonifratrów / łącznie z Kom. Chor. Krak/. Kurs prowadził lekarz hm Maria Niżegrodcew. Uczestniczek było około 20 osób. Kurs miał na celu pielęgnowanie rannych, jak również zdobywanie wiadomości z zakresu samarytaństwa.

Ponadto w tym samym roku 1940 odbywał się kurs sanitarny w prywatnych mieszkaniach harcerek./ brak stałego pomieszczenia/. Przygotowywane opatrunki indywidualne, uczono się robienia zastrzyków, opatrywania ran, bandażowania, oraz zdobywano podstawowe wiadomości z zakresu pielęgniarstwa.

Obydwa kursy były zorganizowane w celu przygotowania harcerek do służb sanitarnych w polu i na punktach sanitarnych.

W r. 1943 na kursie podharcemistrz. w Kochanowie i otrzymałam mianowanie na podharcemistrzynię.

W r. 1944 brałam udział w kursie harcemistrzowskim zorganizowanym przez Kom. Pogot. Harcerek i otrzymałam stopień harcemistrzyni.

W r. 1943 została zorganizowana Wojskowa Służba Kobiet przy Legionie Śląskim. Rekrutacja nastąpiła na zasadzie wydziałania dziewcząt zgrupowanych przy Śląskiej Komendzie Harcerek. W zależności jaką przydatność zdobyły dziewczęta w pracy harcerek, zostały przydzielone do odpowiedniej służby.

Każda wstępująca w szeregi WSK była przeszkolona z zakresu służby wojskowej i zaprzysiężona przysięgą wojskową. Komendantka WSK przy Legionie Śląskim miała kontakt służbowy z Kom. Legionu Śl., oraz Komendą WSK Kraków.

Ja pod pseudonimem ``Ada`` kierowałam zespołem łączności, który liczył 14 osób. Jako kier. Grupy łączności dostarczałam łączniczki i kurierki dla Legionu Śląskiego na terenie Krakowa, Bochni i Skawiny.

Służba łączności miała kontakt z Oddziałami Partyzanckimi w Suchej i Kalwarii Lanckorońskiej, przekazywała broń, wyżywienie i odzież.

Osobiście jeździłam jako kurierka na Śląsk do Ady Korczyńskiej w Katowicach i do Suchej do St. Brodowicz, gdzie znajdowała się skrzynka przerzutowa.

Przewoziłam prasę z Gł. Kom. AK do Suchej do oddziałów partyzanckich.

Ważniejsze pisma miałam wszyte w płaszczy i inne części garderoby. W r. 1943/1944 pracowałam w firmie przy Al. 29 Listopada i tam na magazynie mat. budowlanych, przechowywałam części do stacji nadawczo-odbiorczej, odbiorniki radiowe, broń, następnie powyższe rzeczy dostarczałyśmy w odpowiednim terminie do Leśnych Oddziałów w Kalwarii Lanck.

Pomadto zespół łączności przygotowywał w dużej ilości opatrunki indywidualne z materiałów dostarczanych przez p. Lilę Kuśnierzewską z Patronatu Opieki nad Więźniami, a sterylizowane były w Szpitalu św. Łazarza. Opatrunki te częściowo były magazynowane, a częściowo przesyłane do Oddziałów Partyzanckich.

w.r. 1944 w szeregi WSK przy LS weszły także dziewczęta nie będące harcerkami. Po powstaniu warszawskim do zespołu WSK przydzielono osoby z WSK z Warszawy.

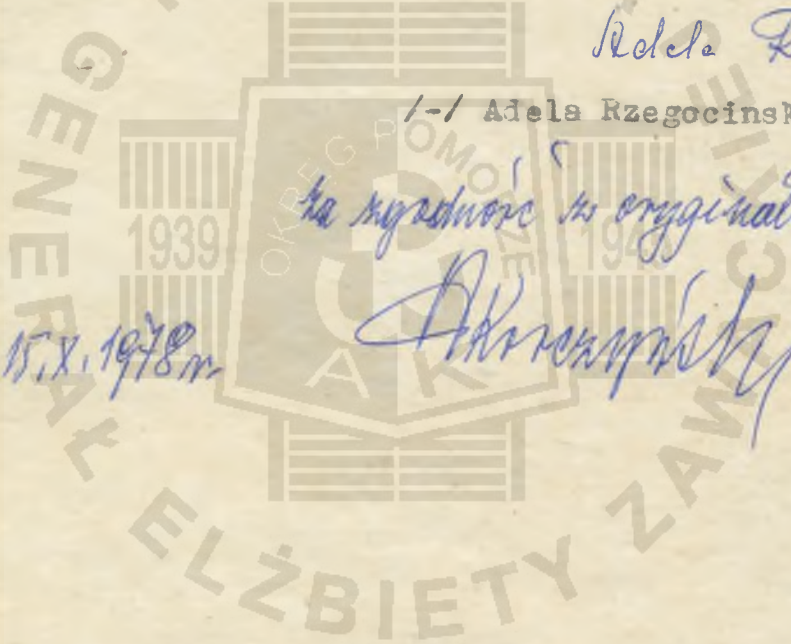
Adela Rzegocińska

/-/ Adela Rzegocińska

za zgodności z oryginałem

Adela Rzegocińska

Katowice, 15.X.1978m



Adela Bem-Rzegocińska
ul. Szpitalna 36 m 7
31-024 Kraków

Kraków, dnia 20.11.1984

RELACJA Z KAMPANII WRZEŚNIOWEJ

W latach 1936 - 1937 pracowałam jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Skoczowie.

Od roku 1937 do 1939 pracowałam w Instruktorskiej Szkole Harcerskiej na Buczu koło. Pełniłam funkcję wychowawczyni dzieci w grupie prewentywnej w Harcerskiej Szkole na Buczu. Brałam udział w metodycznym kursie Kierowników Pracy Zuchowej, Drużynowych Grup zorganizowanym na Buczu. Ponieważ miałam wykształcenie wychowawczyni Przedszkola, oprócz zawodu nauczycielskiego, zorganizowałam pierwsze Przedszkole na wsi w Górkach Wielkich koło Skoczowa. Przedszkole to było pod Patronatem Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu.

30 sierpnia 1939 roku służbowo zostałam delegowana do punktu ewakuacyjnego i z Komendantką, Lucją Józefiną Lepińską do Rabsztyna koło Olkusza, gdzie było Harcerskie Sanatorium Dziecięce Przeciwoślężne. Ja miałam prowadzić kurs samarytański. Tymczasem już rozpoczęła się akcja wojenna. Wobec tego uzgodniłyśmy, że dzieci wywieziemy do Warszawy /turnus warszawski/, a my 10 harcerek instruktoerek zgłosiłyśmy się do pracy sanitarnej na tym terenie. Sanatorium zostało zamienione doraźnie na punkt ewakuacyjny i szpital polowy. Komendantką była Anna Piotrowska /nie żyje/. Pod wołaniem opatrywałyśmy rannych z pociągu zbombardowanego przez Niemców pod Olkuszem. Jako siostry Czerwonego Krzyża w białych kitlach z czerwonym krzyżem udzielałyśmy pomocy sanitarnej rannym i poszkodowanym.

W okresie walk w lasach rabsztyńskich udzielałam pomocy rannym żołnierzom pod ostrzałem karabinów maszynowych. Po walce grzebałyśmy /także same kopałyśmy rowy/ poległych żołnierzy. Z każdym dniem zwiększała się ilość osób w Szpitalu potrzebujących pomocy.

Kilka osób starszych chorych przybyło ze Szpitala w Kohierzynie. Każda z nas pielęgnierek miało pod opieką jedną z tych osób. Ja miałam pod opieką młodziutego inteligentnego, który nie mówił, tylko wszystko śpiewał na pewną stałą melodię. W czasie ładnej pogody wychodziłam z nim na spacer po lasach rabsztyńskich. Pewnego dnia chory

zbiegł mi. biegłam zdenerwowana za nim przez blisko godzinę, ale na próżno. Już go nie odzyskałam. On zapewne poczuł się lepiej i chciał być wolny. Miałam z tego powodu nieprzyjemności ze strony Komendantki.

Muszę jeszcze wspomnieć o moim strasznym przeżyciu w czasie pobytu w Rabsztynie, gdzie działałam w "Szarych Szeregach AK" /hercerki/.

Pewnego wieczora zgłosił się do nas polski żołnierz pułkownik Zawadzki, prosząc o nocleg. Nakarmiliśmy go i oddaliśmy mu do użytku pokój na II piętrze. Wczesnie rano następnego dnia wpadła grupa Niemców w granatowych czapkach, ubranych po cywilnemu i uzbrojonych. Wpadli do kuchni i strzelali, zniszczyli zupełnie meble, naczynia, szkło, okna. Nas 10 osób postawili pod mur, twarzą do ściany, ponieważ miałyśmy być rozstrzelane za przechowywanie szpiega. Chorzy ze szpitala krzyczeli, płakali, prosili o litość żeby nas nie rozstrzelali. Każda z nas na swój sposób żegnała się z życiem. Ja odmówiłam modlitwę "Pod Twoją Obronę". W tym momencie kiedy mieli nas rozstrzelać wpadło nasze wojsko i rozgromiło bandę. Pułkownik Zawadzki wyskoczył z okna pokoju i zabił się.

Po ucieszeniu się walk w Rabsztynie podjąłem pracę jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Kluczach.

W kwietniu 1940 roku wróciłam z Rabsztyna do miejsca zamieszkania do rodziców do Jaworzna. Przybywałam tylko kilka dni, ponieważ Niemcy wywozili młodzież na roboty i do obozów. Zdecydowałam się na przejście przez "Zieloną granicę" do Krakowa.

/-/ Adele Korczyńska

Za zgodność z oryginałem :

/Eleonora Koczorek/
Kocz
Chorzów ul. Gwarecka 17

/Adele Korczyńska/
Korczyńska
Katowice ul. Wapińska 19

Katowice, 11 grudnia 1984



T. 15/WSK

PWK
WSK
PŁSK

ŻEN Adela
z d. Przegonińska
ps. "Aola"

V. Wyprawy ze Łódzi k. 7

13 ✓

1 - - - - - 2. 113/Sl 3 - - - - -

4 Rzegocińska Adela 5 Bern

6 "Ada" 7 945 - - - - -

8. Franciszek Antonina Hase 9. 2. IX 1917. Witkowiec
Czechosłowacja

10 - - - - - 11 - - - - -

12 rel. własna

rel. z. H. Janke: „Ślubna edycja” utrymywała się w
ze ślubu samitomo Okr. Sł. St. Chorzów Główny

- w Worcester
- 1939 stwórcza informacyjna i nauka.
- 1940 w Gyniwood. Zespółow nauk.
ze Słyszkiem,
- R.G.C.

rel. 113 '56

-14 Rvaki

Bem Adla Adela m Adla

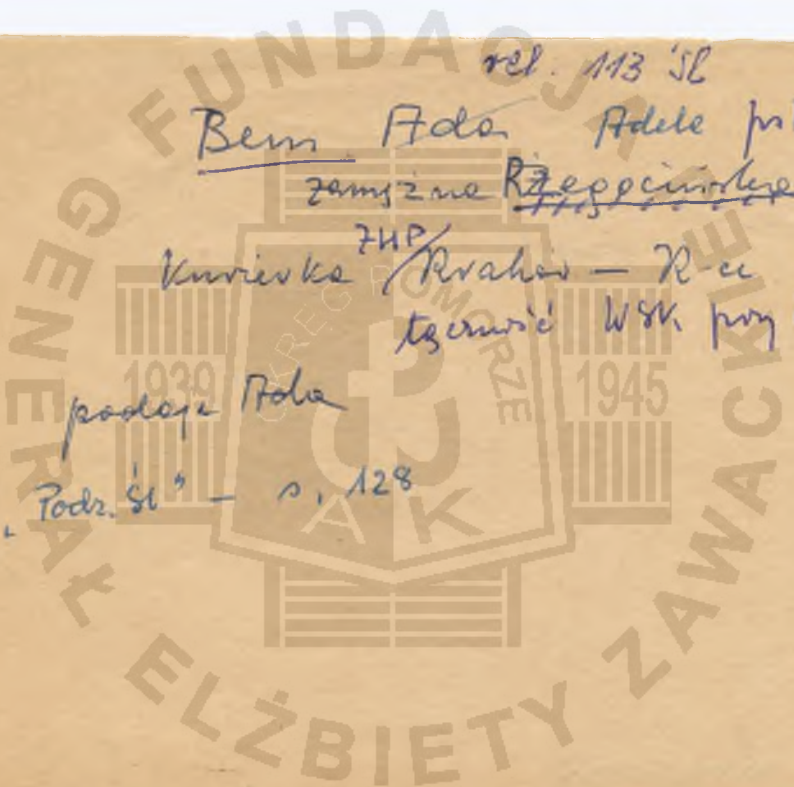
zamszme ~~Rzeppcinolse~~

Knwieske ^{ZHP} Rvaki - R-c 1941-45

tgernie WSK przy kcy sl 43-45

podaje Adla

Podr. sl - s. 128



rel 113/58 -15-

| |
|---------------------------------------------------------------------------|
| 1 2 3 4 |
| 4 Bem Adela 5 |
| 6 marcerka 7 |
| 8 9 |
| 10 Śląsk? 11 |
| 12 Janke Z. W. : "Podziemny Śląsk" |

Str. 128 B. A. harc. była Taczewskie przy Miesowicach (piąta instruktorka); pojechała z nim, dojechała, Korczynska do Krakowa, przez który utny-
mywało Taczewskie z Kwaterną Stojana.

1844

115

34P
342-06
4

Bem Rozgacińska Adela

nr. 2. IX. 1917 miłkowie CSRR ps Adela

l. Franciszka i Antoniny

kumienka kmidy okr. Paruchalnia Kraków
Sekryjna plutonu Taczewskie 11K Legion St. Kraków

Janke ^{St. Poda} ~~115~~ 128

15/

Rel 113/Sl

ZHP

pom ludu
pom woj. IX

Cisny
Biskupce

Bem - Bregocinske

5

brak wspolpracy z K. de Reg. P.W.K.; nie przypomi-
nam sobie, czy mnie przesyly do Buisse na
odprawę k. tel. Bregocinska (z ul. Krasna - 22) 30 IV 39

potrzeba w 39 odprawa K. de Reg. P.W.K. dla infocyzki
organizowanie punktów ewakuacji - m. m. w Katoswicach
pomoc sanit., pomoc obroniana, starostwo inf.

31 VIII 29 wyjazd do Katoswic z J. Stajin'sky
IX 39 1939 starostwo pom dla zombard. w Katoswicach
(pomoc sanit. dla zoin; grubo mi ~~nie~~ zabrzal istota)

zob. Z. W. Janek, Stwiba Z. Stwiba Bregocinske tel. 113/Sljak
utrzymywanie kontaktow ze stwiba sanitarnym Ekroge
Sljakiem - Sigal z Choszczowice Stwibczek

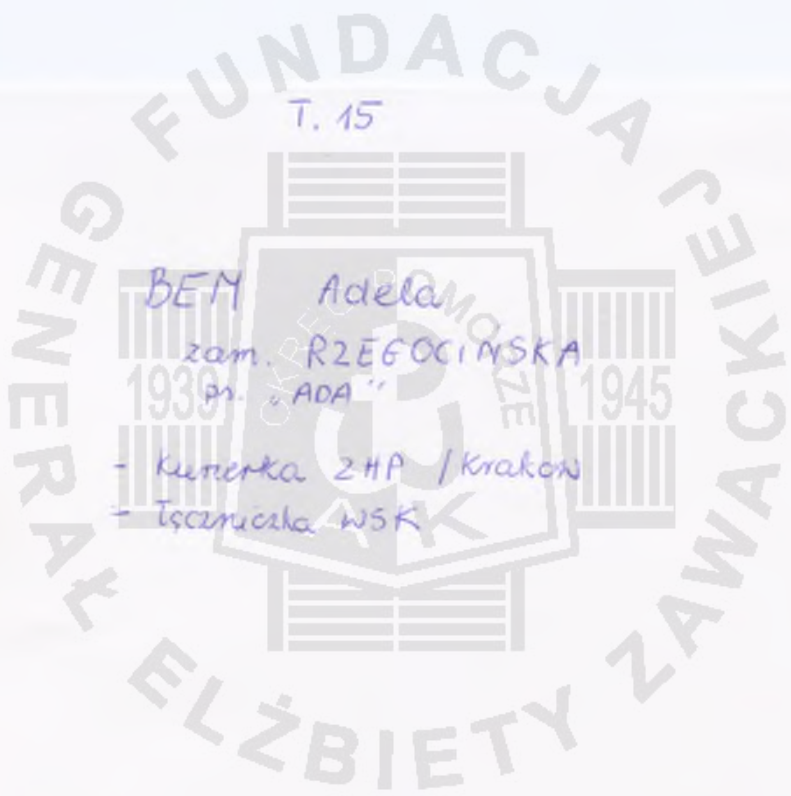
16

i

T. 15

PWK
WSK
Śląsk

~~7~~



BEM Adela
zam. RZEGOCIŃSKA
ps. "ADA"
- Kucharka ZHP / Kraków
- Iśczenińska WSK

A.P. 09.2003

Bem Adela
ps. Ada

ps. Ada Rzeźniczka

Rzeźniczka Adela

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 113 Skok
data wpływu 4 1978

adres: Kraków



ZHP

Pop Harc (polski)

RD

602-116

Legion St. Kraków

| | |
|-----------------------------------------|--------------------------------------|
| Bem ps Ada Adela z ps. Rzeźniczka | Skok Bielsko Kraków |
|-----------------------------------------|--------------------------------------|

ps Ada

Kraków
ciężka

Bem Rzeźniczka Adela



BEM Adela